

# Kuryer Poznański.

Nr. 87.

Redaktor odpowiedzialny

Poniedziałek, 16 kwietnia 1877.

Ksawery Rużdzinski.

Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiadającego portu. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedyoya przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, drukarni J. Leitgebra. Agencye Kuryera: w Krakowie J. Czech, ksiegarz; w Włocławku F. H. Rykter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein w Węgrzech w Hamburgu, Bazyli, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubeku, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drugiego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 16 kwietnia.

Już w piątek zeszły rozgłaszano w Berlinie i z Berlina wieści, że rosyjski reprezentant w Carogrodzie otrzymał polecenie wypowiedzenia Porcie wojny, a wojsko rosyjskie rozkaz przejścia przez Prut. Pogłoski te jednak były zawczesne. Do tej chwili jeszcze wojny nie wypowiedziano, jakkolwiek nikt nie wątpi, że to nastąpi w niezadługim czasie, najpóźniej w przeciągu ośmiu dni. Köln. Ztg. podała nawet już treść manifestu wojennego, udzielonego rzekomo urzędowo wielkim mocarstwom. Tymczasem doniesienia z Petersburga i Londynu zgadzają się w tym, że akcja wojenna tak zaraz bezpośrednio nie nastąpi. Biuro Reutersa dowiaduje się prywatnie z Petersburga, że przed wypowiedzeniem wojny wystosuje Rosya prawdopodobnie notę do mocarstw, wyjaśniającą obecną sytuację, odwoła ambasadę z Stambułu i wszystkich konsułów z Turcyi, a dopiero potem car z Kiszeniewa wypowie wojnę. Potwierdza to Polit. Corr., której w sobotę z Petersburga donoszą, że na dotychczasowych posiedzeniach i naradach komitetu ministerjalnego, nie przyszło jeszcze do żadnej decyzji. Dopiero w bieżącym tygodniu zawiadomi ks. Gorczakow mocarstwa notą o postanowieniach rosyjskiego rządu. W Londynie zastanawiano się jeszcze nad tem, czyby nie dało się niebezpieczeństwo bliższej wojny chwilowo zażegnać i w dal usunąć, sądono bowiem, że droga dyplomatyczna do dalszych układów jeszcze nie zamknięta zupełnie. Przeważało jednak zdanie, że po okólniku Sáfetwa baszy, sformułowanym, jak dzisiaj przekonujemy się z jego tekstu, który mamy pod ręką, w tonie bardzo stanowczym i energicznym i wobec widocznych zamiarów Rosyi — praca ta byłaby bezowocna. Nord a zwłaszcza Observer utrzymują, że angielski rząd na propozycję Austrii, aby wspólnie jeszcze uczynić jakiś krok na korzyść pokoju, odpowiedział odmownie, gdyż żadnego zadowalniającego rezultatu obiecywać sobie z tego nie może.

Dyplomacya zatem przyznaje, że wobec dzisiejszego położenia rzeczy jest już bezsilną i pozostawiać musi rozstrzygnięcie ostatniemu w świecie argumentowi, t. j. sile mocniejszego.

Pełno też już znaków bliskiego rozpoczęcia walki. Jeneralny konsul Jonin odjechał w sobotę z Petersburga do Czarnogóry. Książę Czernkaski, przyszedł, jak wiadomo, komisarz cywilny dla Bułgaryi, odjechał wczoraj do Kiszeniewa. Car rosyjski oczekiwany jest w Kiszeniewie jutro. Wódz naczelny rosyjskiej armii południowej, w. ks. Mikołaj, odbył wczoraj wielki przegląd wojsk nad Prutem. Od wtorku zeszłego wojska rosyjskie postępują wciąż naprzód i zbliżają się do wielkiego traktu wojskowego, prowadzącego z Jassy do Bukaresztu a w Kiszeniewie czynią przygotowania do przeniesienia głównej kwatery nad granicę. — Z drugiej strony i Turcy nie zasypiają gruszek w popiele. Przygotowania wojenne kończą na gwałt na szyję. Posiłki bywają wysyłane codziennie do armii naddunajskiej i rozsyłane na pozycje obwarowane. W Ruszeczku spoczywa na kotwicy siedem statków z flotyli dunajskiej, z kąd będą kierowane w każde miejsce, w którym Moskale będą usiłowali przejść. Abdul Kerim wyjechał już w sobotę do Szumli, aby objąć naczelną dowództwo. Sześć wojennych okrętów odjeżdża do ujść Suliny i na Czarnem morze, a pięć fregat krzyżuje po morzu Śroziemnym. Minister wojny udaje się do Erzerum w Armenii tureckiej. Co najważniejsza, Turcy rozpoczęli budować most pomiędzy Widyńem a Kalafatem; zdaje się zatem, że chcą działać zaczepnie i nie będą się ograniczali na samą obronę. Wyżsi oficerowie Mahmud Messud basza i Assym basza wysłani zostali do Bułgaryi, a Server basza i Hafiz basza do Kaukazu, aby odbyli inspekcya nad warowniami tychże okolic. Wojska rosyjskie w Azji poruszają się także naprzód. Jak słyhać, Moskale rozpoczną swe operacye w Azji i tam też pierwsze nastąpi starcie. Zresztą po bliższe i ciekawe szczegóły o przygotowaniach wojennych odsyłamy czytelnika pod rubrykę Turcyi i Rosyi.

Rosyjski reprezentant bawił jeszcze w sobotę w Carogrodzie i zapewne nie opuści stolicy tureckiej przed wyjazdem delegatów czarnogórskich.

Dzienniki wiedeńskie mówią, że Rosya nie tylko z Niemcami, ale i z Austrią działa w zupełnym porozumieniu i Austriya obsadzi prawdopodobnie Bośnią. Przekroczenie granicy tureckiej

przez Moskale spowoduje Austrią do odpowiedniej militarnej operacyi nad granicą turecką. Plany pod tym względem są wypracowane aż do najdrobniejszych szczegółów a Austriya nie miała nigdy tak wybornie uzbrojonego wojska jak obecnie. Ellenör donosi, że w Budzie odbyła się w piątek zeszły długa narada ministerstwa, która obok innych spraw zajmowała się niechybną wojną rosyjsko-turecką. Dziennik ten radzi swym ziomkom umiarkowanie, gdyż stanowisko monarchii tego wymaga. Jenerał Klappa bawił przed niedawnym czasem w Peszcie i w imieniu rządu tureckiego ofiarował Andrassemu za życziwą neutralność i moralne poparcie odstąpienie części Hercegowiny. Bliższe szczegóły tej misyi znajdzie czytelnik pod Austrią. Co mu odpowiedział Andrassy, niewiadomo. Zapewne względem na trójcesarskie przymierze należał mu ostrożność.

Z Londynu telegrafują do Lloyda, że tam ogromne panuje oburzenie przeciwko Rosyi, które nadto podsycą ton rosyjskich organów, mówiących o otwarcie o rozbiciu Turcyi. W Londynie są przekonani, że pierwsze strzały padną na azyatyckim terytorium. Nad kanałem sueskim stoją w pogotowiu znaczne oddziały angielskich wojsk, które oczekują każdej chwili przewiezienia.

W piątek zeszły odbyła się ostatnia konferencya pomiędzy czarnogórskimi pełnomocnikami a Sáfetem baszą. Minister turecki oświadczył bez ogródek, że Porta żąda czarnogórskie odrzucenia. Następnie w. w. wysłał telegram do ks. Nikity, oznajmujący mu, że rokowania o pokój spełzły na niczem i że rozejm już więcej przedłużony nie będzie. W tym samym dniu wysłał wielki morderca telegram do reprezentantów tureckich za granicą. Wyśłannicy czarnogórscy opuszczają jutro Carogrod i przez Warnę udają się do Czarnogóry. Chwilowo wojska tureckie i czarnogórskie mają się trzymać odpornie. Czarnogórcy chcą czekać, dopóki Rosya z Turcyą się nie załatwi. Ponieważ jednak wojska tureckie otrzymają niebawem rozkaz zaprowiantowania Niksicza, rozpoczną się walki około tej twierdzy, gdyż Czarnogórcy w żaden sposób tego dopuścić nie będą chcieli.

I w Rumunii przygotowują się na wszelki wypadek. Z Bukaresztu telegrafują, że w sobotę odbyła się pod przewodnictwem ks. Karóla nadzwyczajna rada ministrów w powodu groźnej postawy tureckiej armii dunajskiej. Przygotowania tureckie każą się spodziewać przejścia wojsk tureckich pod Kalafatem. W skutek tego wzmożono spieszenie stojące pod Kalafatem wojska rumuńskie. Do Bukaresztu przybył rosyjski oficer sztabowy jako komisarz kolejowy, aby się porozumieć co do urządzenia obsługi na nowej linii z Jas do Ungheny prowadzącej.

Z Rzymu otrzymuje znowu Koeln. Ztg. osobliwy telegram, że rokowania Apostolskiej Stolicy z Rosyą w sprawie Kościoła katolickiego w Polsce chce Rosya przewlec, stawiając nowe propozycye, podczas kiedy Watykan żąda spieszeń decyzji. Ojciec św. tak jest zniechęcony temi manipulacyami rosyjskimi, że przygotowuje przeciw Rosyi silną alokucyą.

## KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z pod Pily, 14 kwietnia.

(o.) W Skrzetuszu zaszły rozmaite nowości. Do pierwszych dni marca ks. Lizak nie odprawił żadnych nabożeństw, a nawet do kościoła nie chodził. W marcu przyjechał doń w odwiedziny ks. Brenk, zaprowadził go do kościoła i do odprawiania mszy w niedzielę namówił. Wiemy, że w niedzielę palmową ks. Lizak palmy święcił.

Do kościoła prócz domowników ks. Lizaka, nikt nie chodził.

Miał ks. Lizak sługę kościelnego, otóż pokazało się, że to był człowiek skazany na więzienie i nawet przydłuższe, jest także dawnym pensjonarzem cuchthauzu.

W sobotę 7 b. m. otrzymał ks. Lizak list jakiś z poczty i zaraz nazajutrz wyjechał do Kościana do ks. Brenka. W Skrzetuszu gruchnęło, że to przyszła deklaracya klątwy większej. Potwierdziło się to, gdy w nocy ze środy na czwartek ujrzano w pobliżu głównej drogi afisz po łacinie i po niemiecku, zawierający ekskomunikę pięknie i wyraźnie wypisaną. Na afiszu u dołu stały, jak nam zaręczają, wyrazy: „odpisujecie sobie.“ Afiszu tego podobno do dziś dnia nikt nie ruszył.

ks. Lizak strzelał po nocy, aby odstraszyć napadników, których się lęka. Raz go zaskarżono musiał zapłacić 6 tal. kary. Odtąd strzelał jeszcze dwa razy, co spowodowało gminę, że cofną straż nocną, zarządzoną rozkazem komisarza aby stróżów na niebezpieczeństwo nie narząz. Obecnie rezyduje na probostwie żandarm z Kranki.

Łóżko kościelny otrzymał zawezwanie od pana Perkhna na dzień 4 kwietnia na probostwo. Na to przygotował odpowiedź, że nie może nad nic do czynienia z księdzem obłożonym klątwą większą i że protestuje tak jak protestował przy wprowadzeniu ks. Lizaka. Ze tymczasem armii zniesiono, pismo dozoru nie odeszło. Odtąd wyznaczono nowy termin na 16 b. m., co spowodowało dozór do odejścia wygotowanego listu.

Katolicki dekanatu waleckiego pokazali wielką gwałtowność w podpisywaniu adresu do Ojca św. i w składkach na relikwiarz.

Berlin, 14 kwietnia.

(or.) W tych dniach rozgłosyły różne dzienniki wiadomość, że cesarz mianował pozasłużbowego podsekretarza stanu v. Gruner rzeczywistym tajnym radcą z tytułem Ekszelleney. Dziś rano Nord. A. Ztg. zaś twierdzi, że o tem „w urzędowych kołach“ nie wiadomo. Jak dzisiaj w parlamencie w frakcyi konserwatywnej opowiadano, cesarz już przed kilku dniami sam posłał własnoręczne pismo do p. Gruner, w którym goawił, że go mianował rzeczywistym tajnym radcą. Doniesienie N. A. Z. o tyle tylko jest prawdziwym i tylko dla tego można je sobie wyobrazić, że cesarz nominacyą posłał do ministerstwa i że tam ks. Bismarck odmówił swego podpisu. Wskutek tego nominacya cesarza naturalnie nie była ważna, dla tego, że jej brakowało kontrasygnatury ks. Bismarcka. Zdarzenie to jest bardzo charakterystycznym dla naszych stosunków w wyższych sferach. Zresztą p. von Gruner należy do tych osób, które nie mogą się zgodzić na intencye ks. Bismarcka, ze służby państwowej wystąpił.

## NIEMCY.

\* Berlin, 15 kwietnia. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu kontynuował parlament niemiecki nasampród obrady nad etatem pocztowym w drugim czytaniu a następnie nad etatem marynarki, o ile tenże komisji budżetowej do obrad przedwstępnych był przekazany, na podstawie ustnego sprawozdania téjże komisji. Minister marynarki, jenerał v. Stosch, był obradom obecny. Jeneralny pocztmistrz doktor Stephan znajdował się wczoraj w równie przykrym położeniu, jak na posiedzeniu onegdajszym. Po słowie dr. Lingens, v. Schorlemer-Alst, Windthorst, Richter (z Hagen), v. Aedelebsen, Rittinghausen i inni podnosili zażalenia urzędników pocztowych jak najrozmaitszego rodzaju, których wspólnym punktem było niedostateczne udotowanie pensyi dla niższych posad. Na to zgodzili się, jak się zdaje wszystkie stronnictwa, że w roku przyszłym należy zbadać dokładnie etat pocztowy najpierw w komisji, zanim przyjdzie pod obrady w plenum, a być może, że wtedy będzie rezultat dla urzędników pocztowych pomyślniejszy. — Etat marynarki przyjęto podług wniosków komisji, natomiast odrzucono wniosek posła Webrennpfennig o zrównanie nowo ustanowionych inżynierów z starszymi pod względem dodatku na pomieszkanie i serwisu; pozycyą milion marek na zakupienie parowca transportowego do podróży po Oceanie skreślono po dłuższych rozprawach 145 głosami przeciwko 124, inne na porządku dziennym stojące etaty przyjęto bez zmiany a nawet po większej części bez rozpraw.

Jenerał-feldmarszałek baron Wrangel obchodził onegdaj 93 rocznicę swoich urodzin. Jenerał ten przyszedł na świat dnia 13 kwietnia 1784 roku.

Były odpowiedzialny redaktor Germanii, kandydat medycyny p. Paweł Haedicke, uwolniony został w zeszły wtorek po odsiedzeniu 10 miesięcy kary, na jaką za przestępstwa prawoskazy został, z więzienia. P. Haedicke przesiadzał wogóle z więzieniem śledczym 11 miesięcy 21 dni. Z dotychczasowych odpowie-

dzialnych redaktorów Germanii odsiedziało dotąd czterech swe kary, jeden znajdując się obecnie w więzieniu, jeden schronił się za granicę a dwóch dosięgniętych zostanie karą niebawem.

Jenerał piechoty v. Voigts-Rheetz umarł zeszłej nocy w Wiesbaden.

Prezesem Lotaryngii ma być podobno zamianowany p. v. Forckenbeck, marszałek parlamentu niemieckiego, dotychczasowy prezes p. v. Puttkamer udaje się już w tych dniach do Wrocławia, celem objęcia urzędu naczelnego prezesa prowincyi szląskiej.

## FRANCYA.

\* Paryż, 14 kwietnia. Izbie deputowanych przedłożył rząd zaraz po ukończeniu wakacyi kilka ważnych spraw, nad którymi obecnie raźnie pracuje, jak n. p. sprawozdanie pułkownika Tezéas o 3-letniej służbie wojskowej i o jednorocznej służbie ochotników, referat deputowanego Spullera o wolności odczytów i konferencyi, dep. Boysseta o reformie sądów przysięgłych, dep. Allégre o bezpłatnej nauce elementarnej i nakoniec referat dep. Millaud o nienu prawa o kolportażu. Referat p. Millaud jest już prawie ukończony, tak że w dniu otwarcia obrad będzie go można przedłożyć.

O sesyi rad jeneralnych, rozpoczętej w niedzielę, nic ciekawego dzienniki nie donoszą. Radzie departamentu Cantal przedłożyli wyborcy z Massenat petycyę, w której żądają, aby do deputowanego i radcy jenerального margrabiego de Castellane, stojącego pod kuratelą, zastosowano artykuły 7 i 8 prawa z r. 1871, zabraniającego osobom tego rodzaju udziału w zgromadzeniach departamentalnych i okręgow. Ponieważ p. de Castellane założył przeciw wyrokowi cywilnego trybunału apelacyę, przeto wniosek wyborców oddano komisji. W radzie jeneralnej dep. Rodanu stawiono umotywowany wniosek, aby zniesiono wszystkie podatki, ugruntowane na konkordacie. Prefekt Welche zaprotestował przeciw teoryom, wypowiedzianym w motywach, które tak są destruktywne, że prefekt mógł się odwołać na powagę p. Gambetty i jego słowy bronić konkordatu i wynikających zeń zobowiązań.

Zmiany w personale administracyjnym, jakie radykalni wymogli na p. Simon, przysporzyły krajowi nowych niepotrzebnych kosztów, gdyż wielu prefektów i podprefektów nie można było bez wszystkiego złożyć z urzędu, ale trzeba ich było stawić do dyspozycyi i płacić im połowę pensyi. Ponieważ radykalni dalej robotę swą prowadzić zamierzają, dla tego postanowilo kilku senatorów interpelować rząd w tej sprawie.

Z Walencyi donoszą pod dniem 11 b. m., że na posiedzeniu południowym rady jeneralnej jakiś André, były nauczyciel zdegradowany z urzędu, rzucił się na pana Bayle, prefekta departamentu Drôme i na sekretarza jeneralnej rady p. Ollivier i pierwszego niebezpiecznie zranił nożem blisko serea, drugiego lekko. Rozbroił go jenerał Chareton i odebrał mu dwa nabite pistolety.

Delegowani paryskiej rady municypalnej obradowali w tych dniach z prezydentem gabinetu i ministrem spraw wewnętrznych p. Simon nad pytaniem, czyby nie można cofnąć znanego rozporządzenia prefekta policyi p. Voisin. Minister postanowił bronić swego urzędnika — Prefekt niższej Charente mianował redaktora radykalnego dziennika merem jednego z niest. kantonalnych. Szczęśliwy redaktor wziął się zaraz do list wyborczych i skreślił z nich wszystkie te osobistości, do których pod względem politycznym nie miał inklinacyi a do nazwiska kupca Gubertea dodał wiele znaczące słowo „zabraneratowany.“ Polscy sąd karny w Sant-Jean-d'Angély skazał go za to na 25 fr. grzywny, na 200 fr. wynagrodzenia i na publikacyą wyroku w dwóch gazetach. Piękny mer! — Pogłoski o ustąpieniu ministra sprawiedliwości p. Martel, zaczynają się znów odzywać mianowicie od chwili, w której stan zdrowia małżonki ministra znacznie się pogorszył. — Umarł w Arras rażony paralizem (12 b. m.) Fran. Brasme, deputowany departamentu Pas de Calais; należał do lewego centrum.

Jenerał Berthaut, minister wojny, zamierza stawić wniosek, aby w ministerstwie wojny tak samo, jak w innych ministerstwach istniał urząd podsekretarza stanu; kandydatem na to miejsce ma być jenerał Bocher. — Nuncyusz papieski Msgr. Meglia miał przedwczoraj przedłożyć kon-

ferencją z księciem Decazes. — Po zamknięciu rad jeneralnych ma znów być przedłożony ministerstwu projekt zmiany w urzędniczych administracyjnych.

## AUSTRIA I WĘGRY.

\* Peszt, 13 kwietnia. Dzienniki węgierskie piszą: Generał Klappa był niedawno tutaj z misją rządu tureckiego u hr. Andrassego. Miał mu podobno przywieźć zapewnienia jak najurozumielsze, że rząd turecki nie myśli wcale w razie wojny o utworzeniu węgierskiej legii, jakkolwiek jest przekonany, że mógłby na 50,000 Węgrów liczyć. Porta żąda tylko moralnego poparcia Austrii-Węgier i jej życzliwej neutralności wobec wojny Turcyi z Rosją. Było dla Porty niepodobniestwem przychylić się do życzeń austriacko-węgierskiego rządu i zawrzeć pokój z Czarnogórą, przez coby spokój mógł być przywrócony w słowiańskich prowincjach nadgranicznych. Także na powiększenie Czarnogóry, za którym przemawiała Austria, nie mogła Porta przystać ze stanowiska zasadniczego; natomiast skłonna jest Porta w zasadzie, że części Hercegowiny, któreby się Austrii wydawały konieczne potrzebne w celu wojskowej obrony Dalmacji, odstąpić Węgrom i to w formie cecy „królowi Węgier.“ O tym, jak przyjęto te propozycje w Wiedniu, głębokie panuje milczenie, uderzającą jednak jest rzeczą, że w dniach ostatnich w kołach wojskowych sami nawet jenerałowie wypowiadali zupełnie otwarcie zdanie, że posiadanie kraju, któryby zakrywał Dalmację, jest ze strategicznych względów konieczne potrzebne, i że byłoby obowiązkem austriacko-węgierskiego rządu korzystać z nadarzonej sposobności i wnieść w posiadanie odnośnych części Hercegowiny. Porta usiłuje wszelkimi sposobami zaskarbić sobie sympatje Węgrów. Sultan podpisał rozkaz wydania Węgrom „Korwin“ tj. biblioteki króla Macieja Korwinusa i inne drogocenne historyczne zabytki, które jako zdobycze wojenną z tureckich wojen w Carogrodzie przechowywano. Spełniło się przez to gorące życzenie Węgrów, którzy Korwinę odkupić chcieli od Porty za wielkie pieniądze, lecz Porta zawsze się wzbraniała.

## ROSYA.

\* Petersburg, 13 kwietnia. Korpus podjazdowy w Kaukazie, już uorganizowany, wynosi 12,000 ludzi i skoncentrowany jest pod Borszon, na północ-wschód od Achalczyk. Z Tyflisu emigrują żydzi tłumnie w głąb Rosyi.

Wszystkie wojska, które były rozlokowane pomiędzy Kijowem, Bałtą i Zmirinką otrzymały rozkaz wyruszenia nad Prut. Kawalerja stojąca w okolicy Odessy wymaszerowała 7 b. m. do Biele. Okręg wojskowy odesski ma aż do 20 kwietnia dostawić komendzie południowej armii 8450 koni i wyprawić je natychmiast do Chocimia.

Prefekt petersburski, generał-adjutant Trepow, otrzymał w nocy 6 b. m. rozkaz z ministerstwa wojny powołania na dzień 22 kwietnia wszystkich urlopników i rezerwistów miasta Petersburga i okolicy. Podobne rozkazy wydano w całym petersburskim okręgu wojskowym.

Deutsche Ztg donosi z Belgradu, że po całej Serbii uwijają się ajenci, którzy dla Rosyi chcą oddać ochotników serbskich zwerbować. Rząd stara się temu przeszkodzić.

Z najrozmaitszych stron donoszą o posuwaniu się wojsk rosyjskich do granicy rumuńskiej. Do Polit. Corr. piszą z Odessy 8 kwietnia, że tam zapowiedziano przybycie 12 dywizji piechoty i dwóch dywizji kawalerji i zamówiono w każdym domu kwatery dla 18 żołnierzy. Słychać także, że 16 b. m. cztery dywizje korpusu gwardji w dalszy pochód wyruszą. W okręgu wojskowym Moskwy nastąpi mobilizacja 15 bm., w Orelu zaś i Charkowie już się teraz odbywa. Oprócz tego przysposobiono już w 15 guberniach wielkorosyjskich wszystko do opożenia, t. j. do pospolitego ruszenia, i wysłano wszędzie komisye, aby się owo opożenie jak najprędzej i jak najdokładniej odbyło. Wojska, między Kijowem, Bałtą i Zmirinką stojące, wychodzą nad Prut, a kawalerja z pod Odessy już do Biele odeszła. Pochód wojskowy, który się ku granicom Rumunii odbywa, przechodzi rozmiary wyprawy, która się w r. 1854 odbyła. Pogłoska, iż wojsko rosyjskie 18 kwietnia przez Prut się przeprowadzi, utrzymuje się ciągle, nie wiadomo wszakże, kiedy car z pewnością tamdotąd przybędzie. Mówią, że 24 b. m.; niektórzy twierdzą, że w czasie wojny car w pobliżu wojska przebywać będzie a carewicz weźmie udział w kampanii.

Stosownie do rozkazu z 13 kwietnia, wyruszyły nazajutrz wszystkie wojska między Dnieprem i Dniestrem, t. j. 6 dywizji piechoty, 2 dywizje jazdy i 46 baterji do Tatar Banaru, Biele i Chocimia. Wojska, między Kiszniowem i Benderem stojące, mają 15 ku Prutowi wyruszyć. W księżę Mikołaj w tych dniach także ku Prutowi wyjedzie, celem odbicia tamże przegrądu nad wojskiem. Proklamacja już przysposabiają. Na linii kolejowej między Kiszniowem i Ungzeni małą tylko ilość biletów podróżującym wydają, a przewóz towarów jest prawie zupełnie wstrzymany, bo zarząd wojskowy kolę dla swoich potrzeb zagarnął. Od 7 kwietnia przewozi codziennie 18 pociągów: działa, amunicja, namioty, lawety i mundury. Żywność wciąż przywożą. Korpusy 9 i 12 wyruszyły ku Izmailowi. Powiadają, że obecnie przejdzie Prut 255,000 wojska i że wkrótce za nim 4 dywizje gwardji

i wojska obwodów warszawskiego i wileńskiego pospieszą. Robią także już przygotowania o przeniesienia kwatery głównej z Kiszniowa d granicę. Żandarmerya i oddziały do głównej kwatery należące miały być już 14 bm. do mszu gotowe.

Do Pressy telegrafują z Brodów, iż rł rosyjski wszelkiej komunikacji z Austrią i do wojsk przechodzących wspominać zakazał. Z Zimirsburga wysłano do Odessy znaczną ilość artn. Naczelnicy stacyi kolei odesskiej dostali polecenie, aby wszystkich służbę kolejową znających urzędników do Zmirinki wyprawili, zkad nanią główną, między Zmirinką a Odessą, rozdzieleni zostaną, aby przewóz wojska i żywności tym prędzej się odbył.

## TURCYA.

\* Carogrod, 13 kwietnia. Uzbrowiona w Widdyniu odbywają się z natężeniem sił walk, a 3000 żołnierzy wykończą z pospiechem roboty, jakie komendant armii nadnadszyskiej, Achmet Ejub basza, przy nowo wzniesionych i osobno stojących fortach wykonać nakazał. Akolwiek warownia Widdynia zawsze się do pierwszego rzędu liczyła, to jednak nigdy jeszcze w tak silnym stanie obronnym nie była, jakteraz. Pod zasłoną jej murów, najeżonych działami, może się wygodnie 50 tysięcy wojska przez rok cały utrzymać, skoro tylko w żywność dostatecznie zaopatrzone będzie. Po Widdyniu zajmują się władze wojskowe szczególniejsz Turturajem. Budują tam olbrzymie baterje nad brzegiem Dunaju i robią przysposobienia, aby w razie potrzeby pływający most na tej rzece uzażdzić. Jest ona tam tylko 400 sżni szeroka i dla tego, jako też i dla innych jeszcze względów uważał już w roku 1827 jeden ze sławnych wojskowych niemieckich, że miejsce to jest ajstosowniejsze do przeprowadzenia. Czy Turcyja rozpocznie wojnę zaczepną, nie jest dotąd wiadomo, albowiem zdania jej powag wojskowych są bardzo podzielone. Jedni uważają wojnę zaczepną za bardzo ryzykowną i utrzymują, iżby wojsko, pobite i rozgane przez wrogów, nie mogło się wale w pozycjach nad Dunajem zatrzymać, ale nusiaboby dążyć aż do Bałkanu, aby tam dopiero napastnikom skuteczny dać odpór. Pomimo tych argumentów, ma wojna zaczepna jednak gorących obrońców, między którymi szczególniejsz Serlar Ekrem odznacza. Czy to lub owo mniemanie się utrzyma, okaże się wkrótce, albowiem każdej chwili wyglądają w Ruszczuku przybycia Aidul Kerima, który, jako wódz naczelny, plan gotowy z sobą przywiezie.

Sultan przyjedzie prawdopodobnie do Bułgarii, a chociaż nie jest jeszcze zdecydowanym do objęcia głównego dowództwa, to jednak przemawia zdanie w Carogrodzie, iż po przejściu Rosyan przez Prut ukazanie się Abdul Hamida wielki już zapal wojska do najwyższego szczytu podniesie.

Z Ruszczuku odpłynęło do Sylistrii 14 kwietnia 20 monitorów, okręt wojenny drewniany i dwa parowce transportowe; został zaś tylko w przystani uszkodzony monitor i okręt transportowy „Arkadia“. Namiestnik Sadyk basza wyjechał także do Sylistrii, aby odbyć przegląd robótfortecznych i aby się o rzeczywistym zaprowiantowaniu tej warowni przekonać. Do Ruszczuku przybyło 13 kwietnia 700 nizamów, a nazajutrz zaraz przywieziono tabor redyfów. Lud turecki Turtukaju jest na bliskie wypowiedzenie wojny już przysposobiony.

Komendanci wojsk tureckich przy granicy Czarnogórzy otrzymali polecenie, aby aż do dalszego rozkazu w pozycjach swoich zostali; terminu jednak rząd nie oznaczył.

Abdul Kerim basza złożył kwatery swą najprzód w Ruszczuku, później zaś przeniesie ją do Szumli.

Z Pery donoszą 14 kwietnia, że cztery pancerniki i dwie łodzie kanonierskie pod wodzą Mustafy do ujścia Dunaju odchodzą. Eskadra morza Czarnego składa się z 15 wielkich okrętów wojennych, między którymi jest 9 pancerników. Ponieważ prusey instruktorem, Blum i Wendel Dardanelle w czasie ostatniej inspekcji za zdolne do obrony uznali, więc flota na morze Sródziemne wysłana nie będzie.

Z tureckich wojskowych kół piszą do Presse: Co się tyczy wersji, że Rosyanie mają przejść przez Prut 18 bm., donoszą z Ruszczuku, że tam spodziewają się tej ewentualności w przyszły wtorek. Dowództwo armii w Szumli wydało już podobno rozkaz w dniu, w którym Moskale przejdą przez Prut, przejść przez Dunaj pod Widdyniem Nicopolis i Ruszczukiem, i aż do nadejścia rosyjskiej armji rozpocząć harce zaczepne na lewym brzegu Dunaju. Turecki sztab jeneralny ma to przekonać, że armia rosyjska dopiero po 14 dniach zebrać się i do operacji może być zdolna — a do tego czasu spodziewają się tureckie wojska usadowić mocno na wspomnianych punktach w rumuńskim kraju. W Ruszczuku przypuszczają, że Moskale będą forsawać przejście przez Dunaj pomiędzy Ruszczukiem a Nikopolis.

Telegram Timesa z Cetyunii 12 kwietnia donosi: W kraju Mirydytów walka się toczy od niedzieli, po odrzuceniu przez baszę wszelkiego pośrednictwa. W pierwszym dniu zostali Turcy pod Mendu pobici, w drugim dniu zdobyli stanowisko w Mnela, pół dnia drogi od Skadaru. W Ruszczuku przypuszczają, że Moskale będą forsawać przejście przez Dunaj pomiędzy Ruszczukiem a Nikopolis.

Porta zamysła, jak píše Presse, na przypadek wojny tureckich poddanych w Rosyi oddać

pod opiekę mocarstwa drugorzędnego, szwedzkiego lub niderlandzkiego poselstwa.

Achmed Wefik effendi ma objąć wezryat po Edhemie.

W Carogrodzie zrobił lud wielką demonstracją wojenną w czasie przejazdu Abdul Hamida do meczetu.

Rząd perski zawiadomił, jak donosi Polit. Correspond, Portę o swych pretensjach do Bagdadu.

## TELEGRAMY.

Bukareszt, 14 kwietnia. Pogłoska o ustąpieniu ministra wojny Slaniceanu potwierdza się, jego następcą ma być generał Cernat. Zmiana ta w ministerstwie wojny nie ma, jak słyhać, żadnego związku ze sprawą wschodnią.

Paryż, 14 kwietnia. Moniteur, mówiąc o położeniu na wschodzie, czyni uwagę, że protokół londyński wypłynął ze szczerzej i uznania godnej dążności zachowania praw zwierzchniczych Turcyi nienaruszonych. Od Turcyi żądano tylko przeprowadzenia reform, które z własnego popędu chciała wprowadzić w życie. Deklaracya rosyjska do protokołu kładła przedewszystkiem przykład na rozbrojenie. Deklaracyą Anglii i Włoch znajduje bardzo zrozumiałą, Francya nie miała żadnej potrzeby przyłączyć się do tych zastrzeżeń, aby z nich korzystać. Postanowienie, jakie w Carogrodzie powzięto wobec protokołu, jest oplakania godne. Francya zachowa wśród groźnych odtąd ewentualności ścisłą neutralność wobec stron wojujących. Postawa jej w sprawie wschodniej przepisana jej była od początku we wspólnej akcji europejskich mocarstw, poświęconej utrzymaniu pokoju. Tej postawy Francya i nadal nie zmieni.

London, 14 kwietnia. Parlamentowi przedłożono oprócz okólnika Porty depeşe lorda Derby do angielskiego reprezentanta w Carogrodzie Jocelyna z 12 bm. W depeşy tej mówił lord o rozmowie z Musurusem baszą, który mu odczytał okólnik i w odpisie zostawił. Derby zapytał się Musurusa, czy Porta ma zamiar wysłać do Petersburga specjalnego posła celem rokowań o rozbrojenie czy nie. Musurus basza dał odpowiedź przeczącą i wyraził się, że zadowalniającego rozwikłania istniejących dyferencji nie uważa za podobne, jeżeli mocarstwa nie zgodzą się na unieważnienie protokołu. Derby odparł, że w takim położeniu rzeczy dalsza dyskusya byłaby bezowocna i że nie wie, jakich środków mógłby się chwycić rząd, aby zapobiedz wojnie, która się wydaje nieuniknioną. Na to odpowiedział Musurus basza, że rząd turecki woiny sobie nie życzy, zawsze ja jednak przekłada nad zerzenie się swjej niezawisłości.

Petersburg, 15 kwietnia. W zagranicznych dziennikach pojawia się ponownie wiadomość, że cesarz cierpi na kamicę i że wkrótce nastąpić ma operacya. W najnowszym czasie wiadomość tę poparto, jak to na drodze telegraficznej doniesiono, nadto podaniem, że angielski lekarz Thompson znajduje się w drodze, celem wykonania operacyi. Ze strony kompetentnej i poważnej zaręczają nam jak najbardziej stanowczo, że wszelkie te doniesienia są mylne i że nie zaszło nic takiego, co by do podobnych pogłosek choćby najlżejszy powód dać mogło.

Bukareszt, 14 kwietnia. Na wielkiej radzie ministeryjalnej uchwalono, ażeby wobec groźnych ewentualności nie przedsięwzięto żadnych stanowczych środków bez współdziałania Izb.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

\* Sprawozdanie o procesie księdza Biskupa Janiszewskiego, toczącym się 11 bm. przed królewskim trybunałem dla spraw kościelnych w Berlinie, podane przez nas podług berlińskich gazet, prostujemy i uzupełniamy niniejszem, jak przyrzekliśmy, podług Germanii:

Referat w tej sprawie powierzono profesorowi dr Dove, a funkcyje prokuratora spełniał z rozkazu ministra wyznań asesor rejencyjny v. Rheinbaben z Poznania. Ks. Biskup nie stawiał się, jak było do przewidzenia. Po zakonstatowaniu przepisanej prawem insynuacyi wniósł prokurator o postępowanie zaoczne a trybunał do tego się przychylił.

Professor doktor Dove zabiera głos i opowiada, że prezes naczelny prowincyi poznańskiej wezwał oskarżonego w lutym 1876, aby złożył urząd jako Biskup Sufragan i kanonik metropolitalnego kościoła w Poznaniu, że tenże jednak 23 marca odmownie odpowiedział, twierdząc, iż państwo żadnego nie ma prawa składania go z urzędu, że to prawo przysługuje tylko Kościołowi. Z tego powodu wniesiono do trybunału kościelnego o wytoczenie procesu i stosownie do tego wniosku polecono sądowi apelaacyjnemu w Poznaniu przeprowadzenie śledztwa przedwstępnego. Ponieważ oskarżony nie stawiał się na przesłuchanie, ograniczono śledztwo na zebraniu materyałów. Obdarzony funkcyami prokuratorji asesor rejencyjny von Rheinbaben wygotował akt oskarżenia i wręczył go sądowi. Akt ten wraz z zapozwem na termin dzisiejszym wręczono oskarżonemu osobiście dnia 22 marca. W początku bieżącego miesiąca nadeszła od oskarżonego obrona datowana 30 marca, w której naprzód zastrzegła się tenże przeciw kompetencyi trybunału a następnie usiłuje zbić wywody prawne oskarżenia. Oskarżony wnosi o uznanie siebie za niewinnego. Oskarżenie rozdziela wyroczenia przypisywane obwinionemu na dwie części, to jest takie, które przed złożeniem z urzędu ks. Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego i takie, które po tem się wydarzyły.

1) W lutym 1873, kiedy znane już były projekty do nowych praw kościelnych, wystosowała kapituła metropolitalna w Poznaniu adres uległości do Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego, który także oskarżony podpisał.

2) W postępowaniu śledczym przeciw obwinionemu przed sądem powiatowym z zarządzeniem o nieuprawnione używanie kościelnych kar dyscyplinarnych przeciw katolickiemu nauczycielowi religii przy seminarjum nauczycielskiem w Poznaniu, Schröterowi, za to, że podpisał adres staatskatolików, zakonstatowano co następuje: Schröter

otrzymał 26 września 1873 list podpisany przez oskarżonego, w którym oświadczenie tegoż w sprawie podpisania wzmiarkowanego adresu nazwane było niedostateczne i w którym mu powiedziano, że przez przystąpienie do adresu wbrew całemu episkopatowi uznał prawa kościelne a przez to dał zgorszenie. Wyznaczył mu nadto oskarżony 3 tygodnie czasu celem złożenia innego oświadczenia, z tem nadmienieniem, aby w tym czasie zechciał rozważyć, że jego postępowanie nie zgadza się z posłuszeństwem winnem Kościołowi, i że każdy który tak jak on publicznie przeciw Kościołowi wykracza, ściga na siebie kary kościelne w prawie kanonicznym wyznaczone. Podpis pod tem pismem brzmiał „z polecenia księdza Arcybiskupa hrabięgo Ledóchowskiego. Janiszewski.“ Sąd powiatowy w Poznaniu uznał oskarżonego niewinnym, gdyż udowodniono, że qu. pismo jedynie z polecenia uwięzionego Arcybiskupa, który je sam zreagował, podpisał. Poznański sąd apelaacyjny skazał obżalowanego na 900 marek resp. 3 miesiące więzienia, gdyż współdziałal przy wykonaniu pisma i przedtem miał w tej sprawie z ks. Arcybiskupem konferencya.

3) Po wydaniu praw majowych dopomagał obżalowany z świadomością księdzu Arcybiskupowi przy „nieprawem“ udzieleniu duchownych urzędów w 22 przypadkach, za co przez sąd powiatowy poznański skazany został na 6600 marek ev. 15 miesięcy więzienia.

4) Kiedy ks. Arcybiskup za „nieprawo“ ustanowienie wikaryusza Arendta z Czarnkowa na proboszcza w Wieleniu sądownie skazany został, wziął obżalowany udział w adresie uległości wystosowanym przez kapitułę metropolitalną poznańską. Adres ten podpisał na trzeci miejscu i odczytał go wobec ks. Arcybiskupa, który odpowiedział na to podług Kuryera Pozn., że na powziętej drodze wytrwa i w uległości duchowieństwa najlepszą znajdzie pociechę.

5) Kiedy obżalowany podczas więzienia ks. Arcybiskupa zarządał archidiecezją, wzbraniał się „wakujące“ (podług kanonicznego prawa obsadzone) probostwo w Wieleniu obsadzić, a raczej zasądzić stawił opór wezwaniu naczelnego prezesa, za co nałożono nań karę 1500 marek, którą mu od pensji odciągnięto.

6) Po wyrocznem przez trybunał królewski „złożeniu z urzędu“ ks. Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego wezwana została pod d. 9 czerwca 1874 metropolitalna kapituła poznańska do oboru administratora dycecealnego. Nie uczyniła tego, gdyż podług jej zapatrywania wakanst nie było a przez podjęcie wyboru pogwałciłaby sumienie. Obżalowany miał udział w tym oporze i w petycyi wystosowanej w tej sprawie do Izby poselskiej.

7) Po wydaniu prawa dotyczącego zarządu „wakujących“ Biskupstw z 20 maja 1874 i po odebraniu przez obżalowanego uwiadomienia o wyrzuceniu przez „trybunał dla spraw kościelnych“ złożeniu z urzędu ks. Arcybiskupa, udzielił obżalowany w dniach 28 i 29 czerwca 1874 w tak nazwanym kościele farmy i w tumie w Poznaniu Sakrament Bierzmowania, nie mając do tego uprawnienia od państwa. Skarga ułożona z tego powodu oskarżonemu zarzuciła mu jeszcze, że także w innych sprawach duchownych ks. Arcybiskupa zastępuje, sąd jednak powiatowy poznański przyjął za udowodnione, że oskarżony winnym jest tylko udzielenia Sakramentu Bierzmowania, zaś wykonywania innych Biskupich czynności jest niewinnym i skazał go na sześć miesięcy więzienia. Prokuratorja jednak chce udowodnić, że obżalowany, pomimo iż sąd inaczej zawyrokował, spełniał dalej arcybiskupie czynności.

a) Oskarżony przynął podczas przesłuchiwania sądowego, do duchowe potrzeby dycecezan w archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej zaspakał, do czego go papieżkie brewe z maja 1874 upoważniało.

b) Podczas procesu o sprawy małżeńskie skonstatowano, że jeneralny konsystorz wręczył oskarżonemu jako apostołskiemu delegatowi akta celem rozporządzenia pojednania.

c) Artykuł w nr. 36 Kuryera Pozn. okazuje niewątpliwie, że obżalowany przejął zarząd archidiecezji. Z następnego wywodu prokuratora, który oskarżenie w całości podtrzymywał, wyciągamy najcięższy ustęp, mający udowodnić, że wyroczenie powyżej wspomniane są tak ciężkie, iż dalsze pozostanie ks. Biskupa w urzędzie niebezpieczeństwem grozi państwu.

Przez ogólne zachowanie się księdza Biskupa-Sufragana, mówił prokurator, usprawiedliwiona jest obawa, że tenże i w przyszłości stanowiska swęgo używał ku wykonywaniu swych celów (!) „rządowi nieprzyjaznych.“ Uznaje on reszta, że stanowisko obżalowanego, przed i po wydaniu praw kościelnych nadzwyczaj było trudnym, ponieważ wpływu swęgo użył musiał na ks. Arcybiskupa, który już przed wydaniem owych praw przeciwko nim się oświadczył (słuchajcie! słuchajcie!), ażeby tenże nowym prawom był posłuszny, co dla niego przy podrzędnym jego stanowisku wobec Arcybiskupa nie było rzeczą łatwą. Powinien on był znać swą odpowiedzialność i był on też meżem odpowiedzialnym do sprostanja zadaniu swemu. Dawniejszy ksiądz Arcybiskup poznański i gnieźnieński Przyłuski uznał wysokie duchowe ukształcenie obżalowanego przez to, że na prośbę jego o udzielenie mu probostwa odpowiedział, iż go przeczynał na wyższe, świętym jego zdolnościom odpowiednie stanowisko i że go wysła do Rzymu. Już zatem wysokie duchowe uzdolnienie obżalowanego, tudzież dzierżone przez niego wysokie stanowisko obowiązywały go szczegółowo do pojęcia swęgo zadania i, czyż nie złożył on przysięgi, iż nigdy nie dopuści się czynności, któraby wymierzona była przeciwko państwu pruskiemu? Tymczasem oskarżony już przez udział swój w adresie uległości do ks. Arcybiskupa wyraził pod względem swęgo stanowiska wobec praw kościelnych, będących jeszcze w projekcie, jak fałszywie (!) stanowisko swoje pojmował. Kiedy owe projekta stały się prawami, dopomagał on ks. Arcybiskupowi w jego oporze przeciwko nim, będąc mu pomocnym w postępowaniu przeciwko nauczycielowi religii Schröder i biorąc udział w „nieprawem“ ustanowieniu 22 duchownych. Więcej nawet, podniósł on przez udział swój w drugim adresie uległości, wystosowanym do ks. Arcybiskupa, i przez opór swój w „obsadzeniu“ probostwa w Wieleniu, powołując się na posłuszeństwo winne ks. Arcybiskupowi, jego przekroczenia ustaw i z nim się solidaryzował. Po „usunięciu“ księdza Arcybiskupa spada znowu ciężka odpowiedzialność na oskarżonego. Znajdował on się w położeniu „trzęszenia się“ o duchowne kierownictwo dycecezy, nie uczynił przecież tego. Musi on zatem ponosić odpowiedzialność za wszystko, co się stało, za wszystkie przekroczenia praw, przez duchownych popełnione a więzieniem odpułdutowane, za nauczycieli, pociągniętych do śledztwa dyscyplinarnego. Wkońcu wykazał oskarżony również w odpowiedzi swjej na zawezwanie naczelnego prezesa do złożenia urzędu, że i nadal zamierza być nieposłusznym prawom państwowym (wszystkim?). W ten sposób konkluduje, że oskarżonemu zarzucane wykroczenia przeciwko prawom tak są ciężkie, iż jego dalsze pozostawanie w urzędach nie dałoby się pogodzić z porządkiem publicznym. I na przyszłość używał on urzędów swych do nieuprawnionego oporu przeciwko ustawom państwowym i dla tego stawia wniosek, ażeby oskarżonego usunąć z dzierżonych przez niego urzędów.

Wyrok w tej sprawie, osadzający oskarżonego na złożenie z urzędu, ogłosił królewski trybunał dla spraw kościelnych w sobotę. Sąd uważa opozycją, którą tenże okazywał wobec polityczno-kościelnych praw z maja 1873 i 74 r. za tym większą, że zajmował wysokie w Kościele katolickim stanowisko. Co do pojedynczych punktów oskarżenia, najbardziej podnosi wyrok zagrożenie ekskomunikacyi nauczycielowi seminarjum Schröterowi w Poznaniu, współudział w nieprawym udzieleniu duchownych urzędów

W wyroku w tej sprawie, osadzający oskarżonego na złożenie z urzędu, ogłosił królewski trybunał dla spraw kościelnych w sobotę. Sąd uważa opozycją, którą tenże okazywał wobec polityczno-kościelnych praw z maja 1873 i 74 r. za tym większą, że zajmował wysokie w Kościele katolickim stanowisko. Co do pojedynczych punktów oskarżenia, najbardziej podnosi wyrok zagrożenie ekskomunikacyi nauczycielowi seminarjum Schröterowi w Poznaniu, współudział w nieprawym udzieleniu duchownych urzędów

w 22 przypadkach, bezprawne przywłaszczanie sobie biskupich praw przez udzielenie Sakramentu Bierzmowania, a i tę okoliczność, że mimo kilkakrotnego zawezwania naczelnego prezesa, aby obsadził opróżnione probostwo w Wieluniu. W ten sposób, konkludując wyrok, okazują się przypuszczenia § 24 prawa z 12 maja 1873 udowodnionymi, a pozostanie Biskupa w urzędzie publicznemu porządkowi się sprzeciwia.

\* W Lubawie skazał sąd powiatowy księdza z zakonu Franciszkanów, Ojca Augustyna, na 20 grzywien ewentualnie pięć dni więzienia, za wygłoszenie kazania w Skarlinie. (Gaz. Tor.)

## Jenerałowie:

### Dąbrowski i Amilkar Kosiński.

Odbieramy od pana Władysława Kosińskiego odpowiedź na zamieszczony w piśmie naszym artykuł o pamiętnikach jego ojca. Pan K. wzywa nas, abyśmy tę odpowiedź „na zasadzie prawa prasowego” zamieścili. Tu się myli zupełnie, bo prawo prasowe nie stosuje się do krytyk i ocen literackich, a zresztą byłby już czas, żebyśmy w prasie polskiej przestali sobie prawami prasowymi obce mi grozić. My zawsze chętnie gościliśmy wszelkim przyzwyczajonym sprostowaniom udzielamy i odpowiedź pana K. zamieszczamy bez trudności.

W artykule generała Dąbrowski i Amilkar Kosiński, umieszczonym w Nr. 76 Kurjera Poznańskiego, skrytykowane dzieło, które wydałem pod tytułem: Amilkar Kosiński we Włoszech, i ja sam w gwałtowny sposób zacytowany zostałem, bo mnie zarzucono jest po prostu zbrodnia, że się targnąłem na nasze świętości historyczne i odarłem Dąbrowskiego ze sławy, chcąc ją z niego przenieść na ojca mego!!!

Sz. autor artykułu wspomnianego nie musiał chyba czytać całego dzieła, ale jedna może nieszczęśliwym kartką pod oczy mu się dostała, z której sądzi o całości. Zarzuty jego są istne urojenia, czego dowiedzieć niniejszym przedsięwzięciem. A naprzód z mojej jakoby tendencji wystawiania mego ojca jako założyciela legionów niniejszymi cytacjami się oczyszczam.

Na stronie XIV wstępu tak powiedziałem: „Przyjaciele Kosińskiego nadali mu honorowy tytuł pierwszego legionisty, który też przez młodszych braci chętnie mu był przyznawany, wiele jednak u starszych wzbudzał zazdrości. Że na to miano pierwszego legionisty — rozumie się po Dąbrowskim, który dał inicjatywę i był naczelnikiem legionów — musiał jednak Kosiński zasługiwać, to okazuje się z pamiętnika Bazyliego Wierzbickiego itd.”

Na stronie XXI stoi tak dalej: „Mamy więc tak z tego ostatniego pamiętnika, jak i z manuskryptu Wierzbickiego najoczywistszy dowód, że chociaż Dąbrowski słusznie za twórcę legionów jest uważany, ponieważ on myśli ich utworzenia powziął i pierwsze starania ku temu poczynił, to jednak zamiar nie byłby przyszedł do skutku, bo sam Dąbrowski zniechęcony go porucił, gdyby nie był na nowo podjęty i ze skutkiem przeprowadzony przez A. Kosińskiego.”

Nareszcie na stronie LXII jest następujący ustęp: „Tu jednak przeciwnie, służy to dat sfalszowanie na udowodnienie, iż Wierzbicki prawdę mówił, a tak tytuł honorowy pierwszego legionisty słusznie Amilkarowi Kosińskiemu rewindykować możemy, co bynajmniej generałowi Dąbrowskiemu nie ujmie wielkiej sławy, iż on był legionów założycielem i naczelnikiem.”

Wszakże wszędzie zachowałem suum cuique! — Dąbrowski był myśli legionów twórcą (a to jest najważniejszą część dzieła). Dąbrowski wszelkie zrobił starania, by myśl wykonać; lecz gdy trudności napotkał, które zdawały się być nie do zwalczania, znalazł się pod ręką przypadkiem człowiek, Am. Kosiński, który od roku w służbie francuskiej już będąc, miał z członkami rządu w Medyolanie znajomości i za pomocą tychże pomógł doprowadzić dzieło Dąbrowskiego do skutku. Oto jest fakt, który nie jest ani „nowym”, ani „curiosum historycznym”; nowym nie, bo współcześni wszyscy o tym wiedzieli (zacytowałem dwa pamiętniki a oprócz tego listy różne to poświadczają); curiosum zaś jest chyba to, że zazdrość, która ta skromna zasługa Amilkara Kosińskiego wzbudzała, jeszcze dziś po 80 latach się odzywa!! Czyż to ubliży wodzowi, że pod nim się niższe stopnia ktoś także odznaczy? Idźmy do porównania. Na zapytanie: kto wygrał bitwę pod Marengo; z pewnością każdy odpowie, że Bonaparte. Przecież gdy w szczególności się bitwy wdamy, wtedy trzeba powiedzieć, że bitwa była z początku przegrana, a dopiero przyświecenie niespodziane generała Desaix ze świeżą dywizją zdecydowało następne zwycięstwo. Możnaż generałowi Desaix, który zginął na polu swęj sławy, odmówić pewnej części zasługi za odniesione zwycięstwo? — Toż samo ma się z związaniem legionów. Dąbrowski niewątpliwie jest ich twórcą, założycielem i naczelnikiem, — ale przecież jakaś część zasługi spada także na Kosińskiego, który zawiązał się w stanowczej chwili, kiedy już zamiar zdawał się nie do osiągnięcia, i swoimi zabiegami doprowadził go do skutku. Może się to komu zdawać faktem podrzędnej zasługi, ale zawsze jest to fakt historyczny, który przez wpływ zawistnej historyi zupełnie dotąd pominięta, a który ja przez miłość dla ojca mego miałem obowiązek wydobyć z ukrycia. Jest zaś fakt ten w dziele moim tak silnie udowodniony, że żadna krytyka już go nie obali. Niech Szanowna osoba, która antagonistą moim z powodu tego została,

pozbędzie się tego drażliwego urojenia, że ja chciałem substytuować ojca mego na miejsce Dąbrowskiego i zaśpiewać: marsz, marsz Kosiński. Niech raczy trzeźwo się przypatrzeć, że nie podobnego w dziele moim nie ma i niech raczy sama podnieść się na wyżynę, na której zawsze stać powinna, to jest! że Dąbrowskiego sława jest — k wielką, iż obok niego i pod nim jeszcze dużo miejsca zostaje dla innych.

Autor artykułu gniewa się, że Dąbrowski nazwany jest w dziele moim Niemcem. Ale ja go nie zrobiłem Niemcem, cytowałem tylko generałów Prądyńskiego i Morawskiego, którzy tak twierdzą. Jeżeli oni, co go oświadczenie znali, się mylą, to i ja z nimi. Ale omyłkę tę podzielił, o ile sam nawet pamięcią sięgam, wszyscy współcześni. Może być, że Dąbrowski nie wychował się w Saksonii i nie służył w saskim wojsku, nim do polskiego przeszedł, może być, że pierwsza żona jego v. Raedel (jeśli się nie mylę) nie była Niemką, że matka v. Lettau nie była Niemką lecz Litwiną czystej krwi, może być że książka, którą Dąbrowski z upodobaniem zawsze przy sobie nosił, a która pod Novi uratowała mu życie, zatrzymując kulę, nie była Szyllesem, ale może Kochanowskim lub Karpińskim lub t. p.; może być że Dąbrowski mówił najczystsza polszczyzną i że oszczerstwem jest twierdzić (Morawski), iż „zatrzącał okropnie niemczyzną”; może być, że swą własną kampanią w Wielkopolsce 1794 roku nie po niemiecku opisał, jak dotąd twierdzą; — wszystko to być może — ale potrzeba dowodów, a nie wolno jest, jak szan. autor artykułu czyni, powiedzieć: w tym dziele (n. b. o 34 arkuszach) pełném mylnych podań, tylko potrzeba wrzód udowodnić, że są mylne, nie zaś ogólnym takim frazesem zohydzać dzieło. — Lecz pytam się, co też za interes może mieć autor artykułu, aby Dąbrowskiego z tej niemczyzny oczyścić? — ponieważ tu traktujemy zupełnie osobiste kwestye — przeto oddaję oto moją własną osobę szan. autorowi pod rozbiór. I ja miałem matkę Niemkę, hrabiankę, wysokiego rodu, i ja od mego 13 do 20 prawie roku żyłem między samymi Niemcami, i tak już wtedy zapomniałem języka, iż ody i elegie do ojca i ojczyzny po niemiecku pisywałem, a jednak, chociaż mogłem się kariery najświetniejszej w Niemczech spodziewać, nie tylko pozostałem przez pamięć na mego Ojca, która zawsze mi w życiu przyswiecała, Połakiem, ale może żarliwszym nawet patriotą, jak wielu nie umiejących wcale po niemiecku. Otóż ja wyznaję, że uważam to za jedyną zasługę moją, jeżeli powinność dotrwania w narodowości swęj zasługą zwać się może. Czyż szan. autor artykułu z podobnej zasługi koniecznie chce obrać jen. Dąbrowskiego? Nie on winien, że zrodził się lub być musiał przynajmniej w młodości swęj Niemcem, — ale jego to własną zasługą, że mimo tego został wielkim patriotą polskim.

Ostatni nareszcie zarzut mi czyniony przez autora artykułu jest, jakobym ja twierdził, „iż jen. Dąbrowski był oteczony samymi ludźmi podłymi.” — Najprzód reklamuję tu przeciwko cudzywostwom, bo takiego ustępu nie masz w całej mojej książce, jak go szan. autor niby cytuję. Jakżebym też coś podobnego mógł być powiedzieć, kiedy mój własny ojciec miał ciągle relacje z Dąbrowskim, więc chyba mego własnego ojca do tych podłych bym zaliczył?! Co ja chciałem powiedzieć, to jest na stronie 38 wstępu umieszczone, dokąd odsyłam, bo cytaty były za długi. Powiedziałem tam, że renoma Dąbrowskiego wówczas to jest 1797 r. była jeszcze bardzo niedobłą (choć nie słuszną) i łomaczę, dla czego taką była. Ale jakie moje własne jest zdanie, to w ten moment na następnej stronie podałem: „Otóż i Kosiński dzielił wtedy uprzedzenia powszechne przeciwko Dąbrowskiemu i z tą całą pełną złośliwych aluzji list wystósował.” — Cóż może mi więc szan. autor artykułu zarzucić? Wszakże najwyraźniej tu oświadczyłem, że ta zła renoma była uprzedzeniem, więc nie słuszna! wszakże mimo męj miłości dla mego ojca, nie wahałem się oddać tu hołdu prawdzie, nazwałem list mego ojca (nr. 20) pełnym złośliwych aluzji, i potępiłem więc ten list, — bo jestem pewny, że i mój ojciec później go sam potępił. Wszakże na tej samej stronie 39 dalej podałem, że w późniejszym czasie Kosiński, służąc prawie zawsze pod Dąbrowskim, nauczył go się najwyższemu szanowaniu, jakoż nigdy już spora między nimi nie było. Niepotrzebnie więc szan. autor artykułu wymienia liczne nazwiska szanownych osób, z którymi Dąbrowski w ściślejszych stawał stosunkach. Ja przecież temu nie przeczyłem nigdzie, że Dąbrowski później był powszechnie od całego narodu szanowany, — ale to jest także historycznym faktem, że po roku 1794 i w początkach legionów miał Dąbrowski złą opinią w większej części patriotów. Były to niesłuszne uprzedzenia i podejrzenia; — toż ja sam je tak nazywałem, — ale były i ja nie więcej nie zrobiłem, jak że zarejestrowałem i ten fakt, ponieważ w materiałach moich go znalazłem.

Nareszcie, że ja nie miałem i nie mogłem mieć intencji w czémkolwiek sławy Dąbrowskiego naruszyć, toć przecie każdy się przekonac może z przytoczonej na końcu wstępu (str. XC) mowy pogrzebowej, którą miał ojciec mój nad zwłokami generała Dąbrowskiego. Wszak mowa ta wcale do materiałów legionowych, do roku 1803 tylko sięgających, nie należy, więc nie miałem najmniejszej potrzeby jej tu przytaczać; — dla czegoż jednak to uczyniłem, jeżeli nie dla uczczenia pamięci i dla mnie drogiej generała Dąbrowskiego.

Oto są moje własne słowa, które ze wstępu do dzieła cytuję (str. XC): „Podajemy ją (mowę pogrzebową) w dodatku, gdyż w niej kompetentny sędzia Kosiński uwzględnił wielkie zasługi Dąbrowskiego a mianowicie znaczenia jego jako twórcy legionów, porównując go z Czarnieckim i oczyszczając z potwarzy, jakie na niego zazdrość i podłe intrygi rzuciły. Przekonuje nas także ta mowa, że owo poróżnienie (o którym list Nr. 20 świadczy) przy duszy tak wzniosłej i czystej

jak Amilkar Kosińskiego, uznającej bez zazdrości każdą cnotę, zasługę i wyższość, czy to w koledze, czy w przełożonym, że owo poróżnienie, mówię, długo trwać nie mogło i na zobopólny szacunek zamienić się musiało.”

Zresztą na zaspokojenie drażliwości jeszcze i to dodam: Amilkar Kosiński nigdy w życiu swoim nie rywalizował z Dąbrowskim, który był 15 lat starszy od niego i posiadał zresztą genialną twórczość pomysłów i wielkie strategiczne talenta, którym mój ojciec, najsurowszy siebie samego sędzia, najzupełniej wyższość nad swoimi skłonniemi zdolnościami przyznawał. I mnie się także nie śniło, postawić mego ojca na równi z Dąbrowskim, ale czyż można mi za złe wziąć, że tę zasługę, która mu się słusznie należy, wydobyłem z ukrycia i uwydatniłem?!

Sądząc, że tym spokojnym łomaczeniem się przekonac samego autora musiałem, że on mi wielką krzywdę wyrządził, robiąc zarzuty swoje. — Gdy się głębiej zastanawiam, jak można było do takich urojeń dojść, następuje tylko wytłomaczenie znajduję: Sz. antagonistą mój, wzięwszy książkę moją do ręki, był pewien, że znajdzie historią legionów a przyzwyczajony legiony indentyfikować z Dąbrowskim, sądził, że znajduje tam apoteozę Dąbrowskiego. Tymczasem znalazł cały interes skupiony nie na Dąbrowskiego, lecz na Kosińskiego — i to jego krew wzburyło i do podobnej wycieczki skłoniło. Ale czy sprawiedliwie? — przecie ja nie zapowiedziałem, że historią legionów lub Dąbrowskiego piszę, lecz wyraźnie na wstępie oświadczałem, iż dzieło to ma dwójaki charakter, raz jest zbiorem materiałów wogóle do historii legionów, powtóre jest w objaśniającym je wstępie monografią żywota Amilkara Kosińskiego. Przymiotem więc moim był Kosiński, więc naturalnie cały interes i światło ku tej osobie zwrócić musiałem. Choć tam Dąbrowski, Kniaziewicz, Murat, Bonaparte i t. d., słowem najwięksi mężowie okolicznościowo są wzmiankowani i tu i owdzie jaki rys z ówczesnego życia ich podany, — to przecież stoją na drugim planie, nie wykończeni. Tak więc i Dąbrowskiego nie mogłem tu szczegółowo i całkowicie odmalować, jakim w pamięci potomnych pozostał, ale tylko takim, za jakiego w ówczesnej chwili go miano. Musiałem przedstawić, że opinia powszechna młodszych szczególnie patriotów była przeciwko niemu uprzedzona, — lecz oświadczyłem przy tym wyraźnie, że nie słusznie.

Trzeba mieć czytać, to jest najpierwszy warunek, jeśli się chce krytykować jakie dzieło. Trzeba przedewszystkiem umieć ocenić, co książka, aby odpowiedzieć tytułowi swemu, powinna w sobie mieć, a nie szukać w niej tego, czego nie może według celu i zakroju swego zawierać.

Władysław Kosiński.

## Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

\* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył mianować prezesa okręgowego Lotaryngii, Roberta Wiktorowa v. Puttkamer w Metz, naczelnym prezesem prowincji szląskiej a sekretarzem legacyjnemu przez królewskie poselstwo w Stuttgardzie, hrabiemu v. Wartenstein, nadać tytuł radcy legacyjnego.

\* **Na relikwiarz dla Ojca św.** Z przeniesienia 1929 zł 20 s. Od kilku osób z Poznania 3,50 zł T. J. z Pozn. 1 zł Z osieroconej parafii Kalawskiej, powtórna składka: A. Klement 1 zł A. Klement 50 zł Freier 50 zł N. N. N. 1 zł razem 3 zł Ks. Schindler z Lginia 10 zł Od parafian Igińskich 60 zł Z parafii Czackiej (wykaz późniejszy) 30,15 zł Z parafii Robitno 136,50 zł Z parafii Biedrowskiej (wykaz późniejszy) 41,15 zł Ks. Grandke z Miejskiej Górki 15 zł Od parafian Miejskiej Górki 50 zł Ks. Jedryczkowski z Krzywina 3 zł Od parafian krzywinińskich 85,95 zł Z dekanatu waleckiego: Z osieroconej parafii Czaplinek 25,85 zł Z par. Człopa 50 zł Z par. Jastrow 45 zł Z par. Lubianka 51,82 zł Z par. Marcinków 75 zł Z par. Melenty 101,83 zł Z par. Nakielno 165 zł Z par. Róża 15 zł Z osieroconej parafii Skrzetuskiej 123,10 zł Z parafii Sypniewo 569,30 zł Z par. Tuczo 200 zł Z parafii Wałcz 263,10 zł Razem z dekanatu waleckiego 1675 zł (Wykaz późniejszy). Anna Müller z Pozn. 2 zł Ks. Jaskulski z Wierzbucina z parafii 86,95 zł (wykaz późniejszy). Z par. Solec nad Wisłą 18 zł Z par. Międzyrzeckiej 12,50 zł Ks. Sikora z 4 parafian z Grylewa 7,50 zł N. N. z Poznania 3 zł Anieli Hellman z Pozn. 1 zł Dalsza składka z parafii średzkiej 4,40 zł Ks. dziekan Gantkowski z Brudni składki 35 zł i to z parafii Brudni 30 zł od A. Sobiecińskiego z Murzynna 5 zł Parafia Popowska z Pasternem 170 zł Ks. Kotecki składki z parafii Dolskiej 86 zł 62 s. Ks. Kompf z Góry od p. Augusta Kościelskiego z Karczyna 10 zł Ks. dziekan Pagowski z Wyszanowa od siebie i parafian 56 zł J. Parczewski składkę z Grabianowa 18 zł 65 s. Ks. Rybicki z Smigla od p. A. Liszewskiego 3 zł Ks. Stagracyński składki 21,50 zł i to: z Przysięki Niem. 17,50 zł z Zyguntowa 2,65 zł z Zydowa 1,50 zł Ks. Iwaskiewicz z Mikstawa składki 34,60 zł (wykaz późniejszy). Ogółem 4559,77 zł. Z tych odesłaliśmy 2800 zł, pozostaje 2259,77 zł.

\* **Na koszt pielgrzymki do Rzymu**, a mianowicie dla Durkla z przeniesienia 275 m. 91 f. Dalej nadesłali Ks. Jedryczkowski z Krzywina 1 zł Od N. N. z Krzywina 5 zł P. St. Różański z Padwina 10 zł i to od księdza Ertmanna 3 zł, od księdza Bulmajera 2 zł, od księdza Haunzylda 1 zł, od siebie 4 zł. Ogółem 286 zł 96 s.

\* **Magistrat ogłasza** w tutejszych dziennikach niemieckich i w Dzienniku Poznańskim po niemiecku dwa ogłoszenia, z których jedno z dnia 11 bm. rozpisuje submisją na około 100 ławek szkolnych, na które oferty nadesłać należy do 19 bm. do 10 godziny przed południem do technicznego biura na ratuszu, a drugie z dnia 4 kwietnia wyznacza aukcyę publiczną starego drzewa, tarcie mostowych, starego żelazta na dzień 16 bm. na 10 godzinę przed południem i na 18 mb. na tę samą godzinę. Pierwsza aukcyę odbędzie się przy Chwaliszewskim moście, druga na placu budowlowym przy Masztalarskiej ulicy.

\* **W rejestrach stanu cywilnego miasta Poznania** zapisano w tygodniu od dnia 8 do 14 b. m.:

I) 52 nowonarodzone dzieci (6 więcej niż w zeszłym tygodniu) i 22 płeć męską i 30 żeńską, pomiędzy temi 16 dzieci z nieprawego łoża i jedne bliźnięta.

II) 41 umarłych (6 mniej, niż w zeszłym tygodniu). Liczba zatem urodzonych przewyższa liczbę umarłych o 11. Z umarłych było 22 płeć męską i 19 żeńską, pomiędzy nimi znajdowało się 14 dzieci i 19 niższej roku.

III) 10 kontraktów małżeńskich, i to: 3 pomiędzy oboma stronami katolickimi, 4 pomiędzy protestantkami,

2 pomiędzy starozakonnymi i 1 pomiędzy katolikiem a protestantką.

Z urodzonych pochodziło 32 z małżeństw katolickich, 13 z protestanckich, 5 z mojąszowego wyznania i 2 z małżeństw mieszanych. Z umarłych wynosiło 28 religiję katolicką, 10 protestancką i 3 mojąszową.

\* **Trupa zaginionego** od trzech miesięcy i za dezererą ściąganego żołnierza z 6 pułku piechoty, nazwiskiem Lange, znaleziono w zeszły piątek w Warcie w pobliżu Główny.

\* **Główne stowarzyszenie agronomiczne** (niemieckie) na poznański obwód rejencyjny odbyło tu w hotelu Myliusa dnia 13 b. m. zwyczajne swe Walne Zebranie, na którym i naczelny prezes p. Günther był obecny.

\* **Konduktor górnośląskiej kolei żelaznej** skaleczył sobie w piątek wieczorem przy zamykaniu wozów podczas kiedy pociąg był w ruchu ciężką rękę prawą. Na najbliższej stacyi w Pobjedziskach wysadzono go z pociągu, obandażowano rękę i odwieziono następnie do Poznania do lazaretu Sióstr Miłosierdzia.

\* **Szef-prezydent tutejszego królewskiego sądu** apelacyjnego bawił w zeszłym tygodniu w Ostrowie, celem obejrzenia lokalów tamtejszego sądu i więzienia sądowego i przekonania się, czy i jakby można w mieście temu pomieścić biura ustanowić się tam mającego sądu ziemskiego.

\* **Kandydat prawa**, pan Franciszek Wejs z Książa, złożył w tych dniach przed komisją egzaminacyjną w Wroclawiu egzamin na referendaryusza sądowego.

\* **Handlarz koni** z Alzacji, który już po kilka razy zakupywał w Księstwie naszym konie, jak się domyślają powszechnie na rachunek rządu francuskiego, przybył znowu — jak donoszą tutejsze niemieckie dzienniki — przedonogaj do Poznania.

\* **Piszą nam** z Eabiszyna 14 b. m.:

Wiadomość podana w dzisiejszym Kurjerze a zaczerpnięta z Posener Zeitung, jakoby żydówka z Eabiszyna, o której tyle pisały gazety, była ochrzczoną w Lubostroju w święta Wielkanocne, na żadną nie opiera się podstawie.

\* **Stefan Czarlinski** zmarł w 81 roku swego życia w Czernicach, w Prusach Zachodnich.

\* **Dr. Maurycy Woyde**, jeden z najstarszych z pomiędzy żyjących w Polsce lekarzy, zmarł w tych dniach w Puławach (Nowej Aleksandrii). W r. 1820 włącznie z doktorami Brandtem, Czekińskim, Roemerem, Theinorem i Augustem Wolfem założył warszawskie Towarzystwo lekarskie. Zmarły był ostatnim z założycieli instytutu medycynej, która krajowi i nauce tyle już uczynił.

\* **Kalendarz**. Jutro, we wtorek dnia 17 kwietnia, Aniceta p. i Rudolfa p. Wschód słońca o godzinie 5 minut 2. Zachód o godzinie 6 minut 59.

Długość dnia 13 godzin 57 minut.

Wypadki historyczne. 1525 Upokorzeni Gdańszczanie przysięgają na wierność. — 1577 Pobicie zbuntowanych Gdańszczan. — 1794 Powstanie w Warszawie pod Janem Kilińskim.

## KRONIKA KRYMINALNA.

\* **Czwarte tegoroczne roki** sądu przysięgłych rozpoczęły się tu dziś dla miasta Poznania, powiatów poznańskiego, szamotulskiego, obornickiego, śremskiego, średzkiego i wrocławskiego pod przewodnictwem radcy sądu apelacyjnego p. Koenig. Trwanie roków tych ustanowione jest tymczasowo na cztery tylko dni. Sądzone zaś będą następujące sprawy:

Dziś, dnia 16 kwietnia, przeciwko wyrobnikom Wojciechowi Komissarkowi i Andrzejowi Andrzejakowi o ciężką kradzież w ponownym razie, następnie przeciwko wyrobnikowi Władysławowi Reisel o taką zbrodnię.

Jutro, we wtorek, dnia 17 kwietnia, przeciwko niezamężnej Maryannie Budzyskiej o oszukanie w ponownym razie i przeciwko wyrobnikowi Piotrowi Pawłowi Włodarczykowi o rozbój na drodze publicznej i o zamierzone morderstwo.

W środę, dnia 13 kwietnia, przeciwko wyrobnikowi Józefowi Preiss, Tomaszowi Gendera i Jakóbowi Maciejewskiemu o ciężką kradzież w ponownym razie. W czwartek, dnia 19 kwietnia, przeciwko szewcowi Ignacemu Fiebig, wyrobnikowi Karolowi Redlich i niezamężnej Babinie Grocholskiej o ciężką kradzież odnośnie ciężką kradzież w ponownym razie i o udział w ciężkiej kradzieży.

## DONIESIENIA LITERACKIE.

\* **Na Zywot Piusa IX.** nadesłali Red. Kurjera przedpłatę:

Ks. George z Polajewa na 16 egz. 12 m., ks. Kuczyński z Kołdrabia na 10 egz. 7 m. 50 fen.

Sumę tę przesłaliśmy wydawnictwu Imienia księdza Bażyńskiego.

## ROZMAITOŚCI.

\* **Starość, młodość a sława.** Pod powyższym tytułem londyńska Pall-Mall-Gaz. daje zestawienie i porównanie pod względem wieku mężów, którzy obecnie znani są w całym świecie z powodu stanowiska swego w życiu intelektualnym lub państwowym, z mężami, którzy także stanowiska zajmowali w dawniejszych czasach. Przeciętna długość życia ludzkiego — powiada przytoczone pismo — tak się obecnie zwiększyła, że człowieka liczącego lat 60 nie można wcale nazwać starcem, ile że zresztą nazwa ta ma bardzo względne znaczenie. Dla tego też nie będziemy utrzymywali, że obecnie wszystkie najwyższe władze i dostojństwa spoczywają w rękach starców, lecz że w ogóle piastowane są przez „starsze ręce”. Książę Gorcek liczy lat 79, lord Beaconsfield 72, mr. Gladstone 68, książę Bismarck i lord Granville, przywódca opozycji w Izbie lordów i były minister, po 62. Prezydent rzeczypospolitej francuskiej kończy rok 69 życia, a poprzednik jego p. Thiers jest tylko o 25 dni młodszym od cesarza Wilhelma, który, jak wiadomo, dnia 22 marca skończył 80 lat. Piepiż 13 maja b. r. a najstarszy Kardynał Filip de Angelis dnia 16 kwietnia b. r. skończył lat 85; Arcybiskup Dupanloup 75, Prymas Anglii Arcybiskup konterberyjski Tait lat 96. Lord John Russell jest w wieku papieża, lord Stratford de Redcliffe nawet o lat cztery starszy jeszcze; sędziwy ten dyplomata, dwojeletni „lord admokrasur” t. j. ambasador w Konstantynopolu, urodzony r. 1788, już w roku 1809 był sekretarzem poselstwa, a w r. 1826 do 1828 po raz pierwszy ambasadorem stambulskim. Wiktor Hugo liczy lat 75, Carlyle 81, Tennyson 67, Longfellow 71, Emerson 75. Dwunastu rządzących dziś ministrów angielskich liczy razem lat 660; najmłodszy z nich sekretarz stanu ds Irlandyi sir M. Hicks-Beach, liczy lat 39. Na początku bieżącego wieku wręcz odmienny zachodził stosunek; młodzi ludzie wówczas rządili światem. Kiedy we Francyi na czele rządu jako pierwszy konsul stał 30 letni mąż, który już cały świat wypełnił sławą swych czynów, w Anglii zszesnasty już rok stał u steru jako premier William Pitt, liczący lat 40. Wielki ten mąż stanu w 24 roku życia został pierwszym ministrem Anglii; przeciwnik jego, Karól Fox, objął także ster państwa w 33 roku życia, a lord Palmerston w r. 1809, rozpoczynając zawód dyplomaty, czyny jako sekretarz wojny, liczył lat 25. Z obecnych dyplomatów angielskich lordowie Derby, liczący lat 51 i Salisbury, będący prawie w wieku pierwszego, już przed 25 laty i przed 19 laty byli członkami rządu. (Gaz. L w o s k a.)

**Skrzynka do listów.**

\* **Ks. Michałowski** dziekanowi w Droszewie: Prosimy przejrzeć spis zamieszczony w nrze 72 pisma naszego.

\* **Ks. Rybicki** w Smiglu: Składka ogłoszona jest w nrze 78 Kurjera. Wykaz imienny składających dla wielkiej liczby podobnych spisów tak wnet wydrukowanym być nie może.

**PRZYBYLI DO POZNANIA**

dnia 15 kwietnia.

**LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE.** Bronislawski z Królestwa Polsk. Czarniecki z Księstwa Pozn. Bissingier z Francji. Frank z Brandenburga. Taboll z Piły. Hr. Potulicki z Jezior.

(Nadesłano.)

**Kronika żałobna rodzin Wielkopolskich**  
Litera S poczęło się w ciągu bieżącego tygodnia drukować.

Dotąd zbywa mi na wszelkich szczegółach o następujących zmarłych:

Profesor dr. Ignacy **Sikorski**, żołnierz z 1831 r., Tadeusz **Sokolnicki**, Józefa z Chłapowskich **Sokolnicka**, dr. Zygmunt **Stanowski**, dr. Walenty **Stęszewski**, **Swinarscy**: Wilhelmina z Dobrzyckich, Antoni i Edmund, **Strzyżowska** Walerya z Szoldrskich, **Suchozrewski** Jan, **Sulerzyski** Gustaw, dr. Władysław **Suszczyński** i Marya **Szpringler** z Gniezna.

Rodziny interesowane lub przyjaciół wzywać wymienionych zmarłych upraszam o jak najspieszniejsze nadesłanie mi dat z ich życia.

**Teodor Żychliński**

Poznań, 15 kwietnia 1877. Ś. Marcin 43.

**GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.**

Sprawozdanie tygodniowe

Domu handlowego **M. Baranowski & Co.** w Gdańsku. Sobota, 14 kwietnia 1877.

Powietrze mieliśmy w bieżącym tygodniu do środy piękne wiosenne, odtąd zaś zmieniła się temperatura na

chłodną i zimną. Wiadomości o stanie oziminy brzmia dotychczas zewsząd pomyślnie, tylko zboża olejne nie rokują zbyt wielkich nadziei.

W Anglii powietrze zawsze jeszcze mokre chociaż łagodniejsze. Uprawa ziemi dla zbyt wielkiej mokości uciarlała bardzo, bo nie było można pracować, dlatego wiadomości o stanie zasiewów brzmia nie zbyt pomyślnie. Handel pszeniczny w Anglii przybrał pociągającą fizjonomię, chociaż dotychczas dowozy były małe, a kupcy od zakupów się wstrzymywali. Zapasy pszeniczne na składach widocznie się zmniejszyły, jak również i dowozy, a szczególnie z Ameryki, dla tego w całym kraju okazała się większa chęć kupna przy wyższych cenach. Zapasy pszenicy oceniają na wszystkich składach o milion kwartarów czyli 5,000,000 cent. mniej, jak w tym samym czasie przeszłego roku, potem jeżeli zważymy, że kraj ten do pokrycia swój konsumpcji do 1 września r. b. wedle dawniejszych wiadomości z zagranicy 10,000,000 kw. pszenicy potrzebuje, to przypuścić możemy, że trudno będzie Anglii dostateczne dowozy osiągnąć. Wszystkie targi Anglii bez wyjątku były zeszłego i bieżącego tygodnia bardzo stałe i placono wyższe ceny przy dobrym popycie. Ładunki już doszły i jeszcze w drodze będące także skwapliwie skupowano.

London, Hull Leith i Liverpool 2-3 szyl. wyżej, Nowy York, Francya, Belgia i Holandia wyżej. Berlin na pszenicę o 13 marek, a na żyto o 10 marek wyżej.

Przy nadchodzących codziennie korzystnych wiadomościach z zagranicy przybrał i nasz targ pszeniczny w tygodniu bieżącym tendencją bardzo ożywioną, dowozy mianowicie wodą były znaczne, ale przy zakupie ogólnym szybko je rozkupiono, po cenach codziennie się podnoszących. Usposobienia to dopiero wczoraj cokolwiek było spokojne. Sprzedano w ciągu tygodnia 6000 ton, zwykła cen wynosiła 15-18 marek na tonie. Żyto w początku tygodnia później przy miernych dowozach drożej placono. Jęczmień tylko w wyborowym gatunku kupowano, zresztą bez pokupu. Grochu ładnego nie prawie dozwieziono.

Placono w końcu za tonę z 2000 funt. celnych:

Pszenicę, Marek 229-240 przy 127/8-133 funt. hol. za jarą i czerwona, 235-236 przy 126 -128/9 funt. hol. za pstrą, 240-242 przy 128 -128/9 funt. hol. za jasno-kolor, 244-257 przy 128/9 -132 funt. hol. za wyso.-pstrą szklista.

Żyto. Marek 154 1/2 -158 1/2 przy 118/9-120 funt. hol. za ruskie, -168 1/2 przy -123 funt. hol. za polskie, 169 -170 przy 123 -125 funt. hol. za krajowe. Jęczmień. 160-169 przy 112-118 funt. hol. za 2-rzędowy, 145 przy 105 funt. hol. za 4-rzędowy. Groch podług gatunku 137-142 marek. Konieczyna biała (200 funt. celn.) 130 marek. Banknoty rosyjskie 235.25 marek.

**GIEŁDA.**

Poznań, dnia 16 kwietnia 1877.

Żyto. (za 20 ctr.) wypow. — ctr. cena wypow. —, na wiosnę —, kwiec. —, kwiec.-maj —, maj-czerw. —, czerw.-lipiec —, lipiec-sierp. — marki. Okowita. (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 10,000 l., cena wyp. 50,80 na kwiec. 50,80, maj 51,50-51,60, kw.-maj 51,20, czerw. 52,60, lip. 53,70, sierp. 54,50-54,70, wrzes. 55,30 marek. Okowita w miejscu (bez beczki) 50-50,10 mrk.

Ceny targowe w Poznaniu	TOWAR.		
	piękny	średni	pośled.
Pszenica 50 kilogr.	12	11	10
Żyto	9	8	8
Jęczmień	8	7	7
Owies	7	7	7
Groch do gotowania	90	80	70
Groch na paszę	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
— latowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
— latowy	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—
Len	—	—	—
Tatarka	—	—	—
Kartofle	2	2	2
Wyka	—	—	—
Żubin złoty	—	—	—
Żubin niebieski	—	—	—
Konieczyna czerwona	—	—	—
Konieczyna biała	—	—	—

**Telegram giełdowy Kurera Poznańskiego.**

Berlin, dnia 14 kwietnia 1877. (Kursa końcowe.)  
Pszonka spok. 239,—  
Kwiec.-maj 239,—  
Wypow. żyta 290,—  
Wypow. okow. 290,—  
Kwiec.-paźdz. 225,—  
Żyto spok. —,—  
w miejscu —,—  
Kwiec.-maj 172,—  
Maj-czerw. 169,—  
Czerw.-lipiec 168,50  
Olej rzep. spok. —,—  
Kwiec.-maj 64,10  
Wrzes.-paźdz. 66,50  
Okowita słabiej w miejscu 54,—  
Kwiec.-maj 54,50  
Maj-czerwiec 55,—  
Sierp.-wrześ. 57,10  
Owies —,—  
Kwiec.-maj 158,—

Szczecin, dnia 14 kwietnia 1877. (Kursa końcowe.)  
Pszonka stale 235,—  
Kwiec.-maj 236,—  
Maj-czerw. 236,—  
Żyto stale 164,50  
Kwiec.-maj 163,50  
Maj-czerw. 163,50  
Czerw.-lipiec 163,50  
Olej rzep. słabo 65,—  
Kwiec.-maj 65,—  
Maj-czerw. 65,—  
Wrzes.-paźdz. 66,—

Berlin, 14 kwietnia 1877. (Kursa końcowe.)  
March. Pozn. kol. 15 25  
Priortety 65 —  
Kol.-Mind. kol. 90 50  
Reńska kol. 100 25  
Górnoszlaska. 119 25  
Austr. półn.-wsch. k. 177 —  
Kol. Budolfa 39 —  
Austr. banknoty 157 30  
L. z. ros. ziem. ks. 70 90  
Pols. 5% listy zast. 64 —  
Pozn. bank prowinc. 102 —  
Ostd. Bank. — —

**Nabożeństwo żałobne**  
(733) za duszę śp.  
**Edmunda Szumlańskiego**  
odprawi się w **Tursku** dnia 19go bm. o godzinie 10 z rana.

Niżej podpisani zapraszają reprezentantów powiatowych p. średzkiego, do **Kostrzyna**, w oberży pana **Chmielewskiego** na dzień **23 kwietnia** br. godzinie **4 z połud.**, celem porozumienia się co do podania petycji, o używaniu języka polskiego na sejmikach powiatowych 728 **Anastazy Radoński. Maksymilian Jackowski.**

**12 użytecznych przedmiotów za talara.**  
1) **Krzyż**, książka do nabożeństwa z aprobatą władzy duchownej 682 str. w formacie Dunina. Cena 1 tal. 2) **Książeczka do nabożeństwa** dla młodzieży z 60 rycinami 320 str. oprawna 7 sgr. 3) **Zegarek czyscowy**, nabożeństwo za dusze zmarłych z oprawą 6 sgr. 4) **Hymn do Boga** Woronicza, jedna z najpiękniejszych poezji w literaturze polskiej. 5-9) **Gry** dla młodzieży i starszych: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie i Podróż po ziemiach polskich po 2 sgr. 10) Jak z 7 kart poznać pomyślaną liczbę? nader zajmująca zabawa. 11) **Przyjaciel Dzieci** Rok V. 12) **Robinson** 6 sgr. Cena sklepową tych przedmiotów wynosi 2 tal., za dopłatą 2 i pół sgr. posyła franko. Na 6 egz. 7my w dodatku.  
**J. Chociszewski**  
Poznań, ul. Wodna nr. 15.

Dnia 7 Kwietnia br. wyszło  
**POLSKA SYBILLA**  
czyli zbiór **Objawień, Proroctw i Przepowiedni**, tyczących się mianowicie Kościoła katolickiego, Polski i Słowiańszczyzny.  
Treść: Proroctwo ś. Malachiusza o następstwie papieży; objawienia ś. Hildegardy, ś. Brygity, ś. Teresy, ś. Cezaryusza, Maryi Taigi, Katarzyny Emmerich, proroctwa i przepowiednie różnych kapłanów, zakonników, zakonnic i pustelników, widzenie papieża Grzegorza XVI, proroctwo ustępy z alukucy Piusa IX i jego proroctwo o Polsce, objawienie przyszłości przez bl. Anrzeję Bobolę, starożytnie proroctwo o następstwie królów polskich z XVI wieku i o przyszłości Polski, przepowiednie X. Piotra Skargi, X. Marka, Ludmily Chmiel Czeskiej o przyszłości i podwyższeniu Polski i Czech, proroctwo zdania i ustępy z pism i mów poetów pisarzy i mówców, a szczególnie polskich, o upadku Jeruzolimy, o końcu świata, o Antychryście, przepowiednie o Rosyi, Turcyi i innych krajach, i wiele innych ważnych proroctw i przepowiedni.  
Dzieło to obudzi niewątpliwie wielkie zajęcie, gdyż podaje nie tylko mało znane, ale nawet nigdzie nie drukowane proroctwa, jak np. przepowiednie w Polsce X. Stanisława, opata w Jedrzejowie, i inne. Jest to najobszerniejsza oodobna praca w języku polskim, gdyż całe dzieło będzie o 300 str. większego formatu. Wyjdzie w 3 zeszytach, z tych 1 ukaze się 7 kwietnia br. Cena 1 za zeszyt pojedynczy 1 markę czyli 10 sgr. Kto nadesła 2 marki czyli 20 sgr. odbierze wszystkie zeszyty franco. Drugi zeszyt wyjdzie w Czerwcu, a trzeci w Sierpniu br. Najtańszy sposób zapisywania znaczkami pocztowymi, które można przesyłać w listach pod adr.  
**J. Chociszewski** Pozn. n.

Osiedliłem się  
**W OSTROWIE**  
Ulica Bednarska naprzeciw sądu pow.  
**Dr. Błociszewski.**  
lekarz, chirurg i akuszer.

**Do wełny!**  
drelichy, gotowe wańtuchy, téż czworokątne w wszelkich rozmiarach gotowe płachty do rzepiu itd.  
**miechy**  
poleca jak najtaniej (687)  
**S. Kantorowicz**  
Stary Rynek 68  
narożnik Nowej ulicy.

**Gips melony**  
najtańszy sztuczny nawóz rozsyła do wszystkich stacyi kolei  
**W. Trampczyński**  
183) Nakło.

**Blachnierz**  
poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakresie swego achu wchodzących, mianowicie pokrywania dachów i wież miedzią, cynkiem, blachą i papą — tak w mieście, jak na prowincyi — przy rzetelnej usłudze i cenach umiarkowanych. (533)  
**Fr. Grześkiewicz**  
Poznań, ul. Półwiejska 30.

**Gorzelnia parowa**  
prawie nowa w najlepszym stanie (na 150 szefli dziennie) w wszelkichi przynależnościach jest **bardzo tanio** do nabycia. Tażsama jest jeszcze na krótki czas, aż do skończenia się dzierżawy, w biegu i może być na miejscu obejrzana. (729)  
Wszelkie przyrzady odstawią się franco na żądanie do dworca kolei żelaznej w Poznaniu lub Pobiedziskach.  
**Herman Licht**  
w Pobiedziskach.

Polecam Szanownej Publiczności pod tytułem  
**„ogród dworski“**  
blisko starego Dworca, który co dopiero objąłem, zaprowadzając wszelkie wygody, dla gości łaskawie zwiedzających.  
Uniżony (716)  
**P. Piasecki.**  
Dom. Pierzchno przy Srodzie potrzebować będzie od 1 lipca br. (677)  
**pisarza**  
gospodarczego, beżennego. Służba kilkoletnia w jednym miejscu uwzględnioną będzie. Świadectwa i rekomendacye franco.

**Ważne dla heraldyków**  
W tych dniach wyszło i jest do nabycia za **1 markę**  
**Kilka słów** (645)  
**o Przewodniku Heraldycznym**  
wydanym w **Krakowie.**  
Zamówienia proszę adresować: **Jarosław Leitgeber**  
w **Poznaniu**, załączając najlepiej odpowiednią sumę w markach poczt

**Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnych**  
**St. Ofierskiego Rynek 1617**  
poleca szanownej publiczności do zaprowadzania (734) **wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pomp** we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelni, browarów itd. Obieca mosiężne do drzwi i okien podług najnowszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniają się pod gwarancją natychmiast.

**Handel szkła, szklarnia i fabr. ram**  
**M. Nowickiego & Grünastla**  
Jezuicka ulica  
poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. szyby wszelkiego gatunku w wielkim doborze. Półbiałe szkło kista po 20 i 30 marek.

Szanownej Publiczności polecamy nasz  
**zakład fotograficzny**  
przez zdaatnych malarzy urządzoną malarnią portretów.  
**A. i F. Zeuschnerowie**  
869 Wilhelmska ulica Nr. 25.

**Meisel'a muzeum**  
anatomiczne  
ustawione  
na placu Sapieżyńskim  
jest codziennie otworzone od rana do wieczora. We wtorek i piątek od godziny drugiej po południu wyjątkowo dla dam i także przez damę naukowo objaśnionym będzie.  
O liczny udział uprasza  
**S. Meisel.**  
**Katalogi polskie.**

Pasowe mesyńskie obecny tylko  
**pomarańcze** się we  
tuzin 1,20, 1,50, 1,80 i 2, aby  
Piękne mesyńskie owców  
**cytryny** pol-  
tuzin 1 marka, także w kista, olski  
Konservowane ysłu  
**owoce i jarzyna** pol-  
**Soki** prze-  
do-  
**i galarety owocowe** Wie-  
poleca (724)elać  
**S. Sobeski.** tar-

Niniejszem poleca się Szanow. Publiczności jako **druczynnik, rytmicznik karyfo** nie tur itp., rowodu, za skórą i szkurę, usługę. Bliższą wiadomość udzieli kuruje, **pedycya Kurjera i Gwiazdy** meble, (508)  
**A. Santz** h, kto  
W drodze z Bożego Ciemie, przez Strzelecka, Długa, Św. March Bismarka na Berlińska ulicę zgu. **Robi biono złotą broszkę** w kształcie czmotyla, wysadzaną granatami. Oszystko weca odbierze wynagrodzenie w m napedycyli **Dziennika Pozn.** jskiego.  
**Czytania korek** zyczyć  
podejmuje się J. Wojciechow. **W każdy** Blizsza wiadomość w drukarni **Poznaniu** ryera **Poznańskiego.** owi pol-  
owdy mu

**Organist**  
beżenny, w swoim zawodzie 15 latem  
znajdzie miejsce w **Ludomac** **cał** jeden  
Obornikami od 1 lipca rb. **ich** w Pe-  
przedstawienie się konieczne. **ich** nast

**Urzednik gos**  
Polak, żonaty, bez rodziny, woliący  
swoje stanowisko u Niemców  
ni, poszukuje takowego u pomiedzy  
Adres pod lit. **J. M.** się wzmag  
restante Margonin. **swe** szan

Młoda panna z poważaszęj public  
milli, katoliczka, poszukuje jeżeli sta  
sca za **bone.** bida p  
rać się  
Adres: Klara Ganswind, Szcze  
cin, Fuhrstrasse Nr. 15, 3 pięc  
**W najkrótszym czasie**  
odbędzie się  
**KONCERT**  
**Miska Hausera**  
Blizsza wiadomość później.